



PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 4.000.000 mk.

Miesięcznie 1.500.000 mk.

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 400.000

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 82.288.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2 30 zlp., 1/3 16 zlp., 1/4 9 zlp.,

1/5 5 zlp., 1/6 3 zlp., 1/12 2 zlp.,

Nekrologi i ogłoszenia wśród-

lub przed tekstem o 100% drożej.

Drobne po 7 groszy za wyraz.

Przy kilkakrotnym umieszczeniu

odpowiedni rabat.

Uwaga: 1 zlp. = frank zł. walor.

Sadzonki sosny

pospolitej, wajmatki, banki i czarnej

po 1 milj. mk. za 1000 szt. (zagraniczne drożej)

poleca

Nadleśnictwo lasów Woroniec

poczta Biała Podlaska.

Czy chcesz mieć dużo pieniędzy?

Przechodząc, wstąp do Handlu win i wódek

FLORJANA KAŁUSZYŃSKIEGO w Białej

i kup sobie bilet loterii państwowej

A WYGRASZ 36 MILJARDÓW MAREK.

O znaczeniu Konstytucji 3-go Maja.

Dzień ogłoszenia Konstytucji 3-go maja roku 1791-go w Polsce wskrzeszonej uznano, jako dzień święta narodowego. I rzeczywiście, wśród licznych z pięknych rocznic dziejowych polskich rocznica Konstytucji 3-go Maja zasługuje na wyjątkowe wyróżnienie. Konstytucja 3-go Maja była tryumfem nowożytnej myśli państwowej polskiej, była świadomym i trudnym zwycięstwem narodu-szlachty nad samym sobą.

W epoce ostatnich Jagiellonów, w epoce największej energii, żywotności i największej mądrości narodu-szlachty, nie zdołano odnowić państwowości polskiej w nowożytnym duchu, nie zdołano wzmocnić centralnych funkcji państwowych. Później było już coraz trudniej tego dokonać, natomiast coraz więcej zasklepiano się w ideale wyłączności politycznej i społecznej szlachty, w ideale samowoli szlacheckiej. I w tym kierunku szło życie Polski przez długie dziesiątki lat, niemal przez całe dwa wieki. I doszło do zupełnego zwicznienia wszelkiej władzy państwowej centralnej; rządu i sejmu. Przestrogi Piotra Skargi przyjmowane były przez szlachtę, jak gdyby nie dotyczyły Polski. I stworzono niby prawdziwą „szczęśliwość” polską, a właściwie „nierząd” polski. Trzeba było zawrócić z fatalnej drogi.

Po setce niemal zerwanych sejmów, już

po pierwszym rozbiórce Polski, Sejm Czteroletni (1788—1792) zerwał ze zgubną państwową polityką. Czteroletnich obrad nie mogło starczyć na odrobienie zaległości, na gruntowne przekształcenie ustroju państwowego Polski. Potrzebny był wysiłek przyspieszony. Koroną Sejmu Czteroletniego była właśnie Konstytucja 3-go Maja.

Na samym początku Konstytucji zaznaczono, że zostaje uchwaloną z „największą stałością ducha”, chcąc korzystać z pory w jakiej Europa się znajduje, i z tej dogorywającej chwili”, „która nas samych sobie wróciła”—„dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej”.

Najistotniejszą część Konstytucji, złożonej z XV rozdziałów, stanowią rozdziały, w których się mówi o ustroju państwowym Polski. Na sejm, jak i dawniej, mają się złożyć trzy czynniki: Izba poselska, senat i król, i właśnie Izba poselska, „jako wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego, będzie świątynią prawodawstwa”. Ale „wszystko i wszędzie większością głosów decydowane być powinno”. „Przeto liberum veto”, konfederacje wszelkiego gatunku i Sejmy konfederackie, jako duchowi niniejszej Konstytucji przeciwnie, rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze znosimy”. Czyli Konstytucja 3-go Maja godzi w

źrenicę wolności szlacheckiej, a zarazem w anarchję jako zwykły wynik „liberum veto”.

Z drugiej strony władzę stanowienia sobie prawa, władzę największego wykonania praw Konstytucja 3-go Maja oddaje Królowi wraz ze „strażą praw”, czyli ministrami. I tutaj znowu Konstytucja zmierza do stworzenia urzędów sprężystszych, więcej powolnych centralnej władzy, aniżeli w czasach bezwzględnej przewagi szlachty. Wypada też stwierdzić, że Konstytucja 3-go Maja ustanawia tron elekcyjny „przez rodzinę”, t. zn., że tron polski, dopóki żyją potomkowie pierwszego elekta z danego rodu, staje się faktycznie dziedzicznym. Był to znowu cios, wymierzony w źrenicę wolności szlacheckiej.

Władza sędziowska, podług Konstytucji 3-go Maja, nie może być wykonaną ani przez władzę prawodawczą, ani przez króla, lecz przez urzędy, na ten cel ustanowione i wybierane. Wogóle, w porównaniu z czasami poprzednimi, miał nastąpić w Polsce silniejszy rząd i silniejszy sejm, i niezależniejsze sądownictwo. Polska miała się stać państwem praworządne i nowożytnem.

Duży także postęp uczyniła Konstytucja pod względem społecznym. W rozdziale III Konstytucji umieszczono prawo, p. t., „Miasta nasze królewskie wolne w Państwach Rzeczypospolitej”, prawo, zabezpieczające mieszczanom przywilej szlachecki jeszcze z czasów Jagiellonów „neminem captivabimus”), dalej przywilej szlachecki nabywania i posiadania dóbr ziemskich, prawo awansu w wojsku, dosługiwanie się we wszelkich dyktamentach, promocje w stanie duchownym, prawo powoływania plenipotentów na Sejm i prawo „przejścia do stanu szlacheckiego”. Wogóle „prawo o mieszczanach” pozwalało przewidywać zrównanie mieszczan ze szlachtą.

Lud ralmiczny Konstytucja 3-go Maja „przyjmuje pod opiekę prawa i rządu krajowego”, stanowiąc, iż odtąd jakiegokolwiek swobody, nadania lub umowy dziedzicze z włościanami ułożyli, będą stanowić „wspólny i wzajemny obowiązek”. Konstytucja 3-go Maja pozwalała przypuszczać już w rychłym czasie zniesienie niewoli chłopów. Niestety, rozbiory Polski przeszkodziły reformie agrarnej. Wszakże jeszcze przed trzecim rozbiorem Polski Kościuszko ogłosił zniesienie niewoli chłopskiej, a w ogłoszonej przez Napoleona w r. 1807 Konstytucji Księstwa Warszawskiego niewola chłopów była ostatecznie zniesiona.

Konstytucja 3-go Maja zabezpiecza wolność wszelkich obrządków i religij, przejścia jednak od wiary katolickiej do jakiegokolwiek innego wyznania zabrania.

Dzisiaj Konstytucja 3-go Maja może się wydawać niedoskonałą i za mało demokratyczną. To też sami autorowie Konstytucji, uznając potrzebę jej „udoskonalenia, porę i czas rewizji Konstytucji co lat dwadzieścia pięć” naznaczają.

W perspektywie dziejowej Konstytucja 3-go Maja jest wielkim postępem myśli polskiej i zwiastunem nowego życia polskiego. Smutne dzieje rozbiorowe Polski bez Konstytucji 3-go Maja byłyby jeszcze smutniejsze. Gdy ostatecznie wybiła godzina zgonu politycznego Polski i przed całym światem i przed samymi sobą, Polacy, skarżący

się na okrutny los niewoli słusznie powoływali się na Konstytucję 3 Maja, jako na świadectwo gotowości i prawa narodu polskiego do dalszego politycznego życia.

Konstytucja 3-go Maja, dla całego szeregu pokoleń polskich była podjęta do lepszej myśli na przyszłość i zawsze najchętniej wspominaną w szarudze codziennego życia. I dzisiaj, gdy Polska jest wolną, Konstytucja 3 Maja pozostała chwałą naszą i świadectwem siły i twórczości ducha polskiego. I dzisiaj najchętniej obchodzimy uroczystość rocznicy jej powstania.

A. Jaczynowski,
Przewodniczący Zarządu Uniwersytetu Ludowego
P. M. S. w Warszawie.

Prezydent Stanisław Wojciechowski.

Prezydent Stanisław Wojciechowski urodził się 15 marca 1869 r. w Kaliszu. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na wydział fizykomatematyczny Uniwersytetu Warszawskiego, biorąc czynny udział w życiu młodzieży akademickiej. W r. 1891 w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja młodzież akademicka, łącznie ze starszym społeczeństwem, zorganizowała uroczysty obchód. Posypały się ze strony rządu rosyjskiego liczne represje i aresztowania. Między aresztowanymi znalazł się i Stanisław Wojciechowski. Po wypuszczeniu z więzienia wyjeżdża do Paryża, a stamtąd do Londynu. W r. 1893 wraca potajemnie do kraju, aby przygotować społeczeństwo do walki orężnej z rządem rosyjskim. Zmuszony znowu do opuszczenia kraju wyjeżdża do Anglii, gdzie pracuje, jak poprzednio, w zawodzie drukarskim.

W Anglii St. Wojciechowski zapoznał się z ruchem kooperacyjnym. Wróciwszy jawnie w 1905 roku do kraju, zajął się propagandą tego ruchu, widząc możliwość polepszenia doli materialnej warstw pracujących, nie przy pomocy gwałtownych środków, nie prowadzących do celu, lecz przez stopniową ewolucję duchową i materialną. W tym celu zakłada Towarzystwo Kooperatystów oraz tygodnik „Społem”. W roku 1911 udało się wreszcie St. Wojciechowskiemu uzyskać od rządu rosyjskiego zatwierdzenie ustawy Związku Towarzystw Spożywczych. Zostaje wybrany na dyrektora Związku.

Wojna zmusiła St. Wojciechowskiego do rozszerzenia zakresu swych prac. Powołany do współpracy w Centr. Kom. Obywatelskim oraz Komitecie m. Warszawy, wziął na siebie obowiązek dostarczania ludności stolicy przedmiotów pierwszej potrzeby i obrony jej przed spekulacją i wyzyskiem. W tym celu organizuje Sekcję Żywnościową, która oddała mieszkańcom stolicy nieocenione usługi.

Wobec zajęcia Warszawy przez Niemców w r. 1915, jako delegat Centr. Kom. Obywatelskiego opuszcza kraj aby rozłożyć opiekę nad nieszczęsną ludnością polską, wygnaną ze swych siedzib na tułaczkę. Dzięki ofiarnej pracy uratował dla Polski tysiące istnień ludzkich.

Równocześnie St. Wojciechowski, rozumie

*) Nikogo nie wolno więzić bez wyroku sądowego!

jąc konieczność powstania organizacji politycznej która mogłaby reprezentować Naród Polski wobec państw Ententy i Rządu Rosyjskiego, wstępuje do Zjednoczenia Międzypartyjnego, zostaje wybrany jego prezesem i nawiązuje stosunki z Ententą. Dzięki akcji Zjednoczenia Międzypartyjnego, następnie zaś Komitetu Narodowego w Paryżu oraz powstania Armji generała Hallera—Polska mogła podpisać traktat z Niemcami, jako strona wojująca zwycięska.

W 1918 r. St. Wojciechowski wraca do Polski, poświęcając się działalności współdzielczej oraz naukowej jako profesor Wyższej Szkoły Handlowej.

Po upadku gabinetu Moraczewskiego obejmuje tekę ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Paderewskiego, następnie zaś został delegatem Prezydium Rady Ministrów do spraw oszczędności państwowych.

W r. 1921 wraca znowu do życia społeczno-politycznego, jako kierownik Związku i Stowarzyszeń Współdzielczych, profesor w Wyższej Szkole Handlowej i redaktor „Woli Ludu”.

Po wypadkach grudniowych, obrany Prezydentem Rzeczypospolitej, potrafił taktem, i pojednawczością i własnym przykładem doprowadzić kraj do uspokojenia wewnętrznego. Prezydent Wojciechowski, widząc do czego klótnie wewnętrzne i katastrofalny spadek marki doprowadzą państwo, starał się zwrócić uwagę społeczeństwa, Sejmu i Rządu na konieczność poświęcenia szczególnej uwagi sprawom gospodarczo-finansowym. Gdy po ustąpieniu rządu Witosy, który podłożył podwaliny pod gmach sanacji Skarbu, Prezydent powołał Rząd Wł. Grabskiego—społeczeństwo nazwało go Rządem Prezydenta, a następnie Rządem Naprawy Skarbu. Został powstrzymany spadek marki, ustalony budżet państwa, zorganizowany Bank Polski, wypuszczony złoty polski. Prezydent Wojciechowski, jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej, dawał zawsze Narodowi przykład: zmniejszył wydatki własne i reprezentacyjne, zapisał się pierwszy na listę akcjonariuszy Banku Polskiego, zawsze tam był obecny, gdzie tego interes Narodu wymagał, wskazując społeczeństwu na te wielkie zadania, od których spełnienia zależy byt Państwa, jak to spokój wewnętrzny, obrona granic i oświata szerokich mas obywateli. Przełom wewnętrzny społeczeństwa, jak i nastąpił, a szczególnie zwiększenie się wiary we własne siły Narodu—zawdzięczać należy w znacznej mierze Prezydentowi Wojciechowskiemu.

Kraj cały odrodził się i wzmocnił wewnętrznie. Nastąpił nowy cud, cud uzdrowienia Skarbu Państwa Polskiego pod przewodnictwem Prezydenta Wojciechowskiego.

Gdy w dniu 8 maja Polska obchodzi święto swego Patrona, Ś-go Stanisława — obchodzi również uroczystość Imienin Prezydenta Wojciechowskiego. W dniu tym Prezydent ma z sobą Naród cały. Od brzegów Bałtyku do Tatr, od puszcz litewskich do zachodnich strażnic, **Naród cały składa hołd i cześć Swemu Pierwszemu Obywatelowi oraz życzenia, by przez długie lata prowadził pomyślnie do potęgi i chwaty naszą Najjaśniejszą Rzeczypospolitą.**

W. Zembrzusk.

Chełmszczyzna.

Tak oficjalnie nazywało się w ostatnich latach przed wojną nasze Podlasie—ta ziemia, o której jeden z Dostojników Kościoła naszego powiedział, że każda jej piędź jest krwią męczeńską przesiąknięta.

A na tej ziemi stał się cud wielki. Im silniejszy był nacisk antypolski, tem bardziej hartował się lud podlaski.—Ciężka, bardzo ciężka była ta walka.

Drelów—Pratulim—spis jednodniowy, walka o naukę religii, to były etapy tej walki.

W roku 1878 lud, zapomniawszy często swego języka polskiego, mówił narzeczem miejscowym, językiem „prostym”, lud nie wiedział, że jest polskim—nie wiedział często nawet, że tu jest Polska...

Ale kiedy przyszedł rok 1905... Przyjazd JE. ks. biskupa Jaczewskiego, z pod ziemi wyrosły polskie banderje chłopskie, polskie narodowe emblematy—Polska powstała i wysoko podniosła swój Sztandar narodowy—kościół budowano w 3 dni (Malowa Góra)—Polska rosła.

Ale była jedna wielka potęga, która tu Polskę tworzyła, tę Polskę, tutaj w tej ziemi już porzebaną. To była Jedność Narodu, to była Wielka Jedność, zjednoczenie wszystkich koło wspólnej sprawy.

Jakaż wielka nauka płynie dla nas dzisiaj o potęgę Jedności, opartej o bezgraniczną wiarę w Polskę. Sejnie Polski, żebyś Ty to zrozumiał! Partji wtedy nie było...

Była wielka, tajna organizacja, ale tej organizacji słuchali wszyscy.

I kiedy po r. 1909 miałem zaszczyt być przewodnikiem tej organizacji, kiedy wspomnę na te nazwiska przyjaciół tak gorąco oddanych sprawie, kiedy myślę o późniejszej obronie Chełmszczyzny—stają mi w pamięci potężne, zwarte jednością szeregi karne, zdolne do czynu...

Kiedys — pamiętam pogrzeb unicki. Wicher jesienny stał zimne swe tchnienie na gromadkę niosącą trumnę...

Wtem wypadła policja—tłum się rozbiegł—na drodze w pustem polu została tylko trumna... Została sama, jakby czekała na coś w beznadziejnym szarym dniu jesiennym.

Czekała... ale doczekała dzisiaj Polski. Świętą jest ziemia, która umiała doczekać wielkich chwil w tak ciężkich warunkach.

Podlasie dzisiaj — jest najbardziej zbliżoną prowincją naszą do Kresów.

I wierzę mocno, że Podlasie tam na Kresy swoją Polską moc rzuci, że swoją historyczną rolę odegra.

Stanisław Kuczawski.

Sprawa gruntów po-unickich.

Podlasie—Chełmszczyzną przezwane. Unickich przywiązanie do wiary ojców i straszne, okropne prześladowania ze strony rządu moskiewskiego i gwałtowne nawracanie na prawosławie... okrucieństwa, sławny Drelów... Polubicze, Pra-

tulin... Wysiedlenie w głąb Rosji setek rodzin, ich poniewierka... konfiskata ziemi...

Smutne to wspomnienia — nader smutne i tem jeszcze smutniejsze, że jeszcze dziś, niestety, aktualne i na czasie i właśnie dlatego chciałbym tutaj skreślić parę słów w sprawie związanej z wyżej wspomnianymi wypadkami. Sprawą tą jest los dziesiątków rodzin bez dachu nad głową i bez chleba czyli sprawa t. zw. gruntów pounickich.

Przypomnijmy sobie wszyscy początek tej sprawy. Rząd rosyjski, pragnąc zupełnie zgnieść Unję na Podlasiu, wysiedlił do Chersońskiej, Jekaterynosławskiej i Orenburskiej gubernji w roku 1888 i 89 kilkaset rodzin i wyrzucił ze swych siedzib i ojcowizn, odbierając im grunta i osiedlając na nich prawosławnych. Wygnańcy ci przeważnie tam wymarli, ale wiary się nie wyparli, a pozostali po nich dzieci i wnuki, z chwilą wskrzeszenia naszej Ojczyzny, powrócili na swoje ukochane Podlasie. Powracając do Polski, przekonani byli, że Polska, wynagradzając ich za wierność dla Kościoła i Ojczyzny, wróci im zrabowaną przez moskali ziemię i ojcowiznę, do której mają bezsprzeczne prawo, a na której siedzą teraz ludzie obcy. Istotnie — przy pomocy i poparciu sprawy przez posła Ziemi Podlaskiej, księcia S. Czetwertyńskiego, Sejm Ustawodawczy wydał Ustawę z dn. 16 lipca 1920 r., na mocy której spadkobiercy i ich prawni następni mogą dochodzić swych słusznych praw na drodze sądowej.

I rzeczywiście — b. wiele takich spraw wpłynęło do Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej. Ale wobec tego, że sprawy te są niezmiernie powikłane, w całym ich szeregu najczęściej brak jest odpowiednich metryk, wyciągów z akt hipoteki i t. p. dokumentów, stwierdzających prawo do tej ziemi, ciągną się całemi latami, odkładane z wokandy na wokandę i wskutek tego wywołują niezadowolenie i narzekanie zainteresowanych osób na powolne załatwianie przez Sąd, który musi być zawsze i do każdej strony nieuprzedzonym i bezstronnym. Ale trzy czy cztery takie sprawy Sąd tutejszy załatwił przysądził unitom wzgl. ich potomkom. I cóż się okazuje? Oto wyrok jest, ale niema go kto wykonać a właściwie nie wiedzieć, jak go wykonać, bo brak jest tutaj najważniejszej rzeczy: przepisów wykonawczych do tej ustawy. Ustawa jest, ale niema przepisów któreby wskazywałyby, w jaki sposób ma nastąpić wykup ziemi od dotychczasowego posiadacza tejże — wysokość oszacowania gruntu, a główna rzecz — nie wiedzieć, kto właściwie ma tę sprawę załatwić ostatecznie i przyznać potrzebne na ten cel pieniądze i kredyty, czy Min. Reform Rolnych, czy Min. Rolnictwa Dóbr Państw., czy wreszcie jakiś inny Urząd.

A tymczasem lata mijają, sprawy w Sądzie się ciągną, coraz to nowe wzywają — ale los byłego unity nie zmienia się na lepsze. Od powrotu do kraju po dzień dzisiejszy tuła się, mieszka w norach i ziemiankach, żywiąc się kartoflami a często nie mając nawet tych kartofli. A położenie jest beznadziejne... bo wielu z nich nie ma żadnych środków do życia i pieniądze na prowadzenie spraw w Sądzie.

Jedynym wyjściem, rozumnym, mądrym i przede wszystkim sprawiedliwym krokiem do rozwiązania tych spraw może być tylko nowela i wydanie przepisów wykonawczych do Ustawy z dnia 16 lipca 1920 r., przepisów określających jasno i stanowczo sposób przywrócenia b. unitom ich ziemi ojczystej, wprowadzenie ich w posiadanie tej ziemi i przywrócenie im tytułu własności.

Przeprowadzeni wprost do granic rozpacz swem trudem i beznadziejnem położeniem unicy z powiatów: białskiego, konstantynowskiego, włodawskiego i radzyńskiego zjechali się w niedzielę dn. 27 kwietnia b. r. i po całym szeregu żalów i skarg, wybrali umyślny Komitet, złożony z pp. Walewskiego, Strojka, Rybskiego, Jacyny i Borkowskiego oraz z b. unitów: Karpowicza J. i Czerskiego Al. z Lubenki oraz J. Marciniaka z Żabc. Komitet ten wziął sobie za zadanie ująć sprawę gruntów po-unickich w swe ręce i dołożyć wszelkich starań do pomyślnego i rychłego załatwienia sprawy, które, nawiasem powiedziawszy, powinno być już dawno zostać rozwiązane i załatwione w myśl słusznej i sprawiedliwej zasady: *sum cuique* czyli oddaj, co się komu należy.

Piotr Rybski.

Notatnik historyczny.

20 maja 1648 zgon Władysława IV Wazy w *Mereczu*. Wielki król ten, zwycięzca Moskwy, która pokojem Polanowskim zmuszona została zrzec się wszelkich roszczeń do ziem siewierskiej, czernichowskiej, smoleńskiej, Infant, Estonji i Kurlandji — oręż polski na nowo uświetnił.

Władysław IV robił starania o utworzenie floty na Bałtyku. Przejęty był myślą o wypędzeniu groźnych wówczas Turków z Europy, lecz wszelkie bohaterkie króla plany upadły z powodu słabości władzy królewskiej i nieureczywistnionej pomocy zagranicy.

W końcu panowania dają się słyszeć głuche grzmoty buntów kozackich pod wodzą Bohdana Chmielnickiego; miały one wkrótce zakrwawić wschodnie połacie Rzeczypospolitej.

Pióro Sienkiewicza w Trylogji, zwłaszcza w I części t. j. „Ogniem i mieczem” przedziwnie, odtwarza okropności wojny domowej.

W takiej to niebezpieczeństwu pełnej godzinie, gdy tylko wielka powaga i mądrość króla, oraz miłość dla kozaków — mogła powstrzymać szalejące żywioły dążącego na Ukrainę chorego już monarchę, śmierć Polsce zabrała. Umarł w skromnym dworku w *Mereczu*. Mieścina ta obecnie odeszła od Polski na rzecz Litwy, niema więc możności uczcić miejsce zgonu — choćby tablicą.

24 maja 1794 *Konfederacja Targowicka*. Gdy ogłoszeniem Ustawy 3 maja szlachta polska dała sobie zaszczytne świadectwo prawdziwej i mądrej miłości ojczyzny, — trzech samolubnych ludzi: możnowładca przeżarty ambicją, Szczęsny Potocki, — krótkowzroczny Sieweryn Rzewuski i nlecny Ksawery Branicki nie umieli zrozumieć ważności wypadków, ani się poddać woli większości. Powodowani własnymi sprawami, postanowili zniszczyć

Ustawę 3 Maja, w tym celu zawiązali Konfederację w Targowicy i zbrodniczo wzywali pomocy obcej u Imperatrycy Katarzyny II. Haniebny krok ten caryca potrafiła wyzyskać, 64 tysiące wojska moskiewskiego pod generałem Kochowskim zajęło Polskę. Wódz armii litewskiej ks. Ludwik Wirtebergski zdradził. Książę Józef Poniatowski pod Zielenkami, Kościuszko pod Dubienką walczyli i zwyciężali, lecz Stanisław August małodusznie przystąpił do Targowicy. Książę Józef, ostro wyrzucając stryjowi odstępstwo w prośbie o zwolnienie wyrzekł, że „żołnierz ma tylko jedno słowo”, — wraz z Kościuszką i innymi oficerami wyjechał zagranicę.

Rosyjskie i pruskie wojska zalały kraj, nastąpił drugi rozbiór. Zasłużona, niestarta powieki hańba okryła nędznych samolubów.

Każdy, co obecnie zadowolone siebie stawia ponad dobro Państwa, teje hańbie podpada.

M. Wizgird.

Dział gospodarstwa wlejskiego.

Selekcja pszczół.

W Polsce jest rozpowszechniona rasa zwyczajnych pszczół (*Apis mellifica*), która tu dobrze się zaklimatyzowała i przy należytych doглядzie daje dobre dochody.

Ale w naturze słowiańskiej jest coś niewytłomaczonego: zamiast doskonalić *swoje* do tego stopnia, by go nam inni zazdrościli, my wolimy, nie zbadawszy dokładnie *swego—dobrego*, sprowadzać nie *lepsze—obce* tylko dlatego, że go nam ktoś zachwalił i że to jest *zagraniczne*. Dlatego to polscy pszczelarze, pragnąc osiągnąć większe dochody ze swych pasiek, sprowadzali i dziś sprowadzają z zagranicy zachwalane przez różnych hodowców kaukaskie, ukraińskie, cypryjskie i włoskie matki, a nawet i całe roje tych pszczół.

Po sprowadzeniu zaobserwowano, iż w pierwszych 2 — 4 latach obcokrajowe pszczółki, nap. włoskie, są niby pilniejsze w pracy, lepiej się bronią od rabunku drugich pszczół, ale zato i same są najzdolniejsze do rabunku, i jeżeli je zimujemy nie w specjalnie urządzonej na to piwnicy, czyli stebniku, to gorzej zimują od naszych krajowych. W dalszym ciągu hodowli zauważono, iż przeciętnemu pszczelarzowi jest bardzo trudno utrzymać na dłuższy czas czystość ich rasy, gdyż trzeba, by roje pszczół włoskich stawił w takich miejscach, gdzie w promieniu 4—6 kilometrów niema miejscowych naszych pszczół, gdyż w przeciwnym razie młode matki obcokrajowych ras, wylatując na weselny oblot, bardzo często zapładniają się z naszymi trutnikami i w ten sposób wytwarzają się metysy czyli mieszańce, które mają być więcej zle od naszych miejscowych i bardziej skłonne do rabunku.

Oprócz tego niektórzy pszczelarze zauważyli, iż pszczółki obcokrajowe i powstałe z nich mieszańce łatwiej podlegają najstraszniejszej pszczelej chorobie—zgnilcówi.

Przytem, żeby sprowadzić pszczółki ras obcych, trzeba ponieść niemały koszt i nawet ryzyko, gdyż często się zdarza, iż matka w drodze umiera z głodu lub innych przyczyn, a oprócz

tego bardzo często nasze pszczółki zabijają taką matkę, gdy ją dajemy rojowi.

Z drugiej strony było i jest bardzo dużo pszczelarzy, którzy potępiają nasze pszczółki jako mało produkcyjne, a śpiewają wprost chwalebne hymny na chwałę pszczół ras obcych. Słowem, pszczółki ras obcych do dnia dzisiejszego mają swych gorących zwolenników, jak również i przeciwników.

Podług mego zdania rozbieżność poglądów w danym wypadku zależy od tego, iż pszczółki ras obcych sprowadzane bywają przez pszczelarzy, posiadających nie jednakowe wyszkolenie w pszczelnictwie i nie mających cierpliwości, a także środków na przeprowadzenie dokładnych doświadczeń w tym kierunku i wyprowadzających zbyt pośpieszne wnioski ze swych krótkich i nieścisłych doświadczeń. Bezstronnie rozstrzygnąć ten spór mogłyby tylko pasieki naukowo-doświadczalne, których niestety u nas jeszcze prawie niema.

Nim się ten spór rozstrzygnie, ja bym zaproponował kolegom pszczelarzom inny sposób, próbowany przezemnie jeszcze przed wojną, przy którym nie trzeba wysyłać za granicę naszych pieniędzy, a dochodowość pasiek będzie nie mniejsza, jak przy najbardziej zachwalanych obcokrajowych matkach i pszczółkach. Sposobem tym jest—selekcja pszczół.

(D. c. n.)

Jan Opalko.

Przegląd tygodniowy.

Z KRAJU.

Otwarcie Banku Polskiego. W dniu 28 kwietnia b. r. w poniedziałek, po uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Jana w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie Banku Polskiego, w gmachu, w którym przedtem mieściła się P. K. K. P. W uroczystości, między innymi przedstawicielami Rządu, Sejmu i Senatu, wziął udział premier i min. Skarbu p. Wł. Grabski.

We wszystkich miastach, w których znajdowały się oddziały P. K. K. P., otworzono Oddziały Banku Polskiego i przystąpiono do wymiany marek na złote, które poczną kursować od dnia 1 maja.

Bilety zdawkowe. Zanim zostanie wypuszczony drobny bilon t. j. moneta drobna w obiegu będą prowizoryczne papierowe bilety zdawkowe, opiewające na 1 zł. oraz na grosze 1, 5, 10, 20 i 50. Bilety 1-o i 5-o groszowe zrobione będą na półówkach obecnych banknotów 500 tysięcznych i 10-o milionowych. Inne będą specjalnie zrobione w naszych Zakładach Graficznych w Warszawie.

Kary za fałszywe przeliczanie marek na złote. W bież. tygodniu wyjdzie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, na mocy którego nakładane będą wysokie kary na tych, którzy przy rozrachunkach fałszywie będą przeliczać marki na złote i naodwrot. Przewidywane są grzywny do wys. 1000 zł. lub areszt do 1-go miesiąca.

Bank Gospodarstwa Krajowego. Trzy banki: Polski Bank Krajowy, Państwowy Bank Odbudowy i Zakład Kredytowy miast małopolski na mocy uchwały Rady Ministrów połączyły się

razem i utworzyły jeden Bank Gospodarstwa Krajowego, którego celem będzie organizowanie i udzielanie kredytu drogą emisji listów zastawnych i obligacji kolejowych i komunalnych.

Zmiana stylu w cerkwi prawosławnej w Polsce. Na odbytych w Warszawie 12 kwietnia b. r. Synodzie biskupów prawosławnych, uchwalono wprowadzić w cerkwi prawosławnej w Polsce nowy styl kalendarzowy z dniem 22 VI b. r.

Najłatwiejszy i prosty sposób obliczenia złotych na marki. Chcąc pewną sumę złotych przeliczyć na marki, mnożymy ją przez 2,000,000 a od otrzymanej sumy odliczamy 10 części.

Tak n. p. 135 zł. \times 2,000,000 = 270,000,000
10-tą część odejmujemy = 27,000,000
wypada Mk. 243,000,000

Kalendarz podatkowy na maj.

W miesiącu maju przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich:

Od 1-go do 31-go maja wpłacona być winna do Kas Skarbowych 1-sza rata podwyżki 100-procentowej podatku gruntowego i dodatku do niego, t. j. tyle ile należało wpłacić w czasie od 15-go marca do 15-go kwietnia r. b.

Do 15-go maja wpłacony być winien podatek od obrotu z m. kwietnia przez przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-ej kategorii oraz przemysłowe I—V-ej kategorii.

15-go maja uiszczona być winna dopłata wprowadzonej rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12-go b. m. podwyżki ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Do 24-go maja winna być wpłacona na podatek dochodowy od dochodów osób fizycznych i spadków wakujących różnica między połową podatku w złotych przypadającego od dochodu zeznanego na rok 1924 a należnością podatku, która powinna była być uiszczona do dnia 24-go kwietnia r. b.

Dnia 1-go maja upływa termin wpłaty części podatku dochodowego od osób prawnych odpowiadającej całorocznej wysokości podatku należnego za r. 1923, a zwaloryzowanego według kursu 1 fr. równy 100.000 mkp.

Do 24-go maja winna być zapłacona różnica między połową podatku przypadającego od dochodu osób prawnych zeznanego na rok 1924 a należnością podatku uiszczoną do 1-go maja r. b.

Pozatem przy każdej wypłacie potrącany być winien i wpłacany w ciągu 7-miu dni podatek od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Przy każdej wypłacie procentów i wygranych potrącany być winien i wpłacany do Kas Skarbowych w przeciągu 14-tu dni od terminu płatności procentów względnie w ciągu 14-tu dni po zamknięciu rachunków podatek od rent i kapitałów.

Nadto w ciągu całego miesiąca maja egzekwowany będzie w dalszym ciągu podatek majątkowy oraz winny być płacone podatki i opłaty, których terminy płatności przypadają w maju wedle doręczonych płatnikom nakazów i wezwań płatniczych.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

4 maja	— Florjana M.	— Niedziela.
5.	— Piusa V, P. W.	— poniedziałek
6.	— Jana Ap.	— wtorek.
7.	— Domiceli M.	— środa.
8.	— Stanisława B. M.	— czwartek
9.	— Grzegorza Ner.	— piątek.
10.	— Izydora O.	— sobota.

3-ci Maj w Białej Podlaskiej. Staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej w Białej i przy pomocy Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w sobotę obchód rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja. Program obchodu jest następujący:

O godz. 10 rano odbędzie się przy szosie warszawskiej na placu 9 p. a. p. uroczysta msza polowa.

O godz. 2 po poł. — w sali szkolnej im. Kr. Jadwigi wygłosi odczyt p. Dobrowolski z Warszawy, prof. sztuki.

O godz. 3 $\frac{1}{2}$ (punktualnie) w sali kina „Miraż” — akademia popularna, na którą złożą się:

Odczyt prof. Maślaka;

Jednoaktówka „W Katordze”;

Deklamacje (p. Jeżewska i p. St. Zaliwski)

Produkcje orkiestry i chórów gimnazjalnych.

Wieczorem zaś — w sali szkoły im. K. Jadwigi odbędzie się Koncert z udziałem wybitnych sił warszawskich, w którym wezmą udział p. Nowacka - Iliska (fortepian), p. Kenig (skrzypce) i inni.

Bal wiosenny. W przyszłą sobotę dnia 10 maja b. r. Sekcja Dochodów Niestalych przy N. O. K. urządza w sali szkoły im. Kr. Jadwigi inauguracyjny bal wiosenny na cele kulturalno-oświatowe.

Piękny cel niewątpliwie ściągnie masy tuł. inteligencji oraz okolicznego ziemiaństwa i to tem bardziej, ponieważ Komitet gospodyń i gospodarzy dokłada wszelkich starań celem zapewnienia powodzenia dla tego balu.

Kiosk gazetowy. Z dniem 1 maja ruchliwy i energiczny Zarząd N. O. K. przejął od p. Tyżkowej dotychczas przez nią prowadzony kiosk z gazetami p. f. „Czytelnik” i będzie go prowadził pod własną egidą. Dobrze się stało, że świetnie zapoczątkowany i w trudnych nadzwyczaj warunkach prowadzony przez p. Tyżkową kiosk gazetowy przeszedł w godne ręce. Sądzimy, że publiczność białska w dalszym ciągu nie odmówi tej polskiej placówce swego poparcia.

Koncert. W piątek 25 kwietnia b. r. w sali kina „Miraż” odbył się koncert, na który złożyły się produkcje taneczne sławnej i znanej w całej Polsce pary: baletmistrza Parnella i primabaleriny N. Pawliszczewej oraz produkcje melo-deklamacyjne artyści Bol. Kamińskiego.

Pawliszczewa i Parnell dali nam kilka pięknych i cudownie wykonanych produkcji tanecznych, z których szczególnie podkreślić należy taniec hinduski, bakchanalja, taniec marynarzy, oraz z nadzwyczajną lekkością wykonany taniec legistów kaukaskich.

„Malutki” Bol. Kamiński odśpiewał kilkanaście lekkich a wesołych „kawałów”, wywołując co chwilę na sali salwy śmiechu u publiczności.

Od szeregu miesięcy był to w Białej bezspornie jeden z najlepszych w tym rodzaju urządzonych koncertów. W szczytnie życia prowincjonalnego i to czegoś warte.

Odczyt. W myśl zapowiedzianych przez N. O. K. serji odczytów, w niedzielę 27 kwietnia b. r. w sali kina „Miraż” wygłosił p. poseł H. Popowski odczyt p. t. „Opieka społeczna w ustawodawstwie polskiem” w którym to odczytanie p. poseł

dał nam historyczny pogląd na dzieje i losy dobroczynności publicznej w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem, jak te sprawy reguluje i popiera państwo.

Na zakończenie odczytu szanowny prelegent dał nam krótki przegląd najważniejszych prac obecnego Sejmu po dzień dzisiejszy, zwróciwszy szczególną uwagę na pracę nad wytworzeniem polskiej większości w Ionie Sejmu, oraz usiłowania tej większości, uwieńczone pomyślnym skutkiem, nad uzdrowieniem naszego Skarbu, a której to pracy widzimy rezultaty w postaci nowego i zdrowego pieniądza polskiego.

Zjazd b. unitów i ich potomków odbył się w niedzielę 27 kwietnia b. r., celem omówienia wspólnych kwestyj, związanych ze sprawą rewindykacji gruntów pounickich. Sprawę tej poświęcamy w niniejszym numerze osobny artykuł.

Na skutek licznych zapytań w sprawie autorów: „Dziejów Podlasia” i feljetonów p. t. „Z niedalekiej przeszłości”, obu prac, jak wiadomo, podpisanych kryptonimem F. K., podajemy do wiadomości, że autorem „Dziejów Podlasia” jest p. Franciszek Kryński, sędzia pokoju z Międzyrzecza, autorem zaś feljetonów — kto inny.

Wypadki i kradzieże.

Koniokradztwo. W nocy 28 kwietnia b. r. w powiecie brzeskim, skradziono klacz z wozem na szkodę niejakiego Aluka. Ślad prowadził w stronę Białej. Zarządzono pościg, podczas którego za Międzyrzecem przyłapano z łupem Augusta Orłowskiego z Wólki Siemieńskiej, pow. Radzyńskiego i Stanisława Glinkę z pow. Węgrowskiego. Koniokradów aresztowano i odstawiono do aresztów policyjnych w Międzyrzeczu, gdzie jeden z nich, Orłowski, powiesił się na pasku od spodni. Dalsze dochodzenie w toku.

— Dnia 25 kwietnia we wsi Międzyzyleś, pow. Białskiego z niezamkniętego chlewa skradziono Janowi Walczukowi 2 konie.

— W pow. Włodawskim, we wsi Suszno skradziono Dymitrowi Gani 3 konie a Stefanowi Kocylasowi z tejże wsi — konia wałacha, lat 4.

Kradzież. W nocy z 25 na 26 kwietnia b. r. mieszkańcy wsi Swory, pow. Białskiego Józefowi Prokopiukowi z niezamkniętej komory, znajdującej się przy mieszkaniu, niewykryci dotąd sprawcy skradli płótno, chustki, słoniny i mięsa wieprzowego 6 pudów, 10 rubli srebrem i 5 rubli złotem na ogólną sumę około 600 milionów marek.

Dochodzenie prowadzi się.

W maj. Grabanów — niejaka Janowa (której nazwiska nie ustalono) służąca p. H. Szulc porodziła dziecko i pochowała na polu pod krzyżem w skrzynce. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że dziecko zostało uduszone, wykopano je i przewieziono do szpitala białskiego celem dokonania sekcji zwłok i ustalenia przyczyny śmierci.

Ofiary, złożone w redakcji.

Na remont kościoła w Kodniu: Za pośrednictwem ks. prob. Hordiewicza z Wohynia złożyli: 1) Jan Korśniewicz—5 milj., 2) Józefa Mi-goniewicz—1 milj. 100 tys., 3) Kazimierz Łaskowski—4 milj., 4) Marja Mrozowska—1 milj., 5) Izidor Manowiec—1 milj., 6) Franciszek Korzeń—500 tys. 7) Szymon Kondraszuk — 500 tys., — ogółem 13.100.000 marek.

Życie gospodarcze

W pierwszych dniach ub. tygodnia notowano: (Notowania w złotych i groszach):

Pieniądze zagraniczne:

Dynary jugosłowiańskie za 100 dyn. —, 6,50 — 6,45.
Dolary St. Zjedn. za 1 dolar 5,18 i pół, 5,21, 5,16.
Dolary kanadyjskie —, 5,11, 5,05.
Floreny holenderskie za 100 fl. —, 193, 75, 192,25.
Franki belgijskie za 100 fr. —, 29,04, 28,80.
Franki francuskie za 100 fr. —, 33,45, 33,15.
Franki szwajc. za 100 fr. —, 92,40, 91,60.
Funtury angielskie za 1 funt —, 22,85, 22,65.
Funtury tureckie za 1 funt —, 2,81, 2,79.
Jeny japońskie za 1 jen —, 2,51, 2,49.
Korony austr. za 100.000 kor. —, 7,33, 7,27.
Korony czeskosłowackie za 100 kor. —, 15,32, 15,17.
Korony duńskie za 100 k. d. —, 87,50, 86,70.
Korony norweskie za 100 k. n. —, 72,50, 71,90.
Korony szwedzkie za 100 kor. —, 137,10, 135,90.
Korony węgierskie za 100.000 kor. —, 6,42, 6,37.
Lei rumuńskie za 100 lei —, 2,73, 2,70.
Liry włoskie za 100 lirów —, 23,42, 23,22.
Łaty lotewskie za 100 łatów —, 100,50, — 99,50.
Marki estońskie za 100 mk. est. —, 1,38, 1,36.
Marki fińskie za 100 mk. fin. —, 13,15 — 13,05.
Pezety hiszpańskie za 100 prz. —, 72,10 — 71,40.

Zboże.

Pazienica kongr. 123 f. 42, żyto kongr. 116 f. 22,75a, 117 f. 23, 118 f. 22,125, 22,5, 23,5, jęczmień kongr. 23,5, otręby psz. fr. Warsz. 15,25a, żytnie 13,4, żytnie fr. Warsz. — 15 Notowania w markach.

Ogłoszenia.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wciągnięto następujące firmy pod Nr:

1255. „Gitla Lembergier”, handel szmatami i starzyzną we Włodawie, ul. Solna. Istnieje od 1908 r. właśc. Gitla I-go voto Landen II-go voto Lembergier, wdowa.

1256. „Lejba Ejber”, handel drzewem we Włodawie, ul. Różaniecka. Istnieje od 1922 r. właśc. Lejba Ejber.

1257. „Gołda Frydman”, handel materiałami kolonialnymi i naczyniami kuchennymi we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1911 r. właśc. Gołda Frydman.

1258. „Chaja-Leja Sobel”, handel bielezną, szalami i t. p. we Włodawie, ul. Kościuszki. Istnieje od 1923 r. właśc. Chaja-Leja Sobel, wdowa.

1259. „Chawa Klejman”, handel manufakturami we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1918 r. właśc. Chawa Klejman.

1260. „Zelda Goldman”, handel spożywczy we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1922 r., właśc. Zelda Goldman, wdowa.

WYSZŁA Z DRUKU I JEST DO NABYCIA

w Redakcji „Podlasiaka” i Księgarni Udziałowej w Międzyrzeczu.

TABELA ORJENTACYJNA

przy przerachowywaniu złotych na marki polskie.

Cena 25 groszy.

1261. „Lejba Maszluk“, handel kaflami we Włodawie, ul. Werykowska. Istnieje od 1922 r. Właśc. Lejba Maszluk.

1262. „Fajwel Lederman“, handel manufakturowy we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1919 r. Właśc. Fajwel Lederman.

1263. „Mordko-Nuchim Dubiecki“, handel spożywczy we Włodawie, ul. Rynek. Istnieje od 1922 r. Właśc. Mordko-Nuchim Dubiecki.

1264. „Franciszek Kazimierczuk“, wędliniarnia we Włodawie, ul. Wyrkowska. Istnieje od 1923 r. Właśc. Franciszek Kazimierczuk.

1265. „Moszko Goldberg“, handel skórąmi we Włodawie, ul. Wyrkowska. Istnieje od 1920 r. Właśc. Moszko Goldberg.

1266. „Jankiel Rabinowicz“, handel kolonialno-spożywczy w Parczewie. Istnieje od 1883 r. Właśc. Jankiel Rabinowicz.

Przekonałcie się! Kupujcie u swoich! *Przekonałcie się!*

Najtaniej i najlepiej
ze wszystkich sklepów w Białej

w ó d k i:

Cielesniczkie, górnośląskie i gdańskie
tylko z polskich rafinacji
kupić można
w **HNDLU WIN I WÓDEK**
Ant. Goczałkowskiego
w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Ryнку (przy kirkucie).
Uwaga na duży szylid na białem tle!!!

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

j a k:

Sieczkarnie ręczne i kieratowe,
Młynki i wialnie do czyszczenia zboża,
Kieraty 2 i 4 konne,
Młocarnie ręczno-kieratowe i szerokomłotne
Siewniki, pługi, brony, kultywatory, parniki, wirówki do mleka, przybory mleczarskie oraz widły, łopaty, siekiery, piły, kosy, wagi i odważniki posiada stale na składach:

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE
Inż. St. NAWAKOWSKI
Sp. z ogr. odp.
w Warszawie, ul. Kredytowa 4,
Adr. telegr.: Warszawa, Centropług.

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek Sienny 10,
w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,
w Horodzieju ul. Szosowa 36,
w Nowogródku, ul. Mickiewicza 6.
Odsprzedawcom kredyt.

JAJKA KUR „ORPINGTONÓW“

rasy wielkiej, żółtej są do sprzedania po 450 tys. marek za sztukę

Zamówienia przyjmuje:

Dominjum Styrzyniec,

pocztą Biała Podl., tel. 32.

Do sprzedania.

W miasteczku, blisko kolei, przy szosie jest do sprzedania posesja, składająca się z 2 domów i stajni. Objekty drewniane, kryte dachówką, w dobrym stanie, z ogrodem 12-to letnim, mającym 80 drzewek.

Jeden dom 6-o pokojowy z kuchnią, zajęty przez Urząd Pocztowy, drugi — 4-o pokojowy z kuchnią — wolny. Punkt odpowiedni na cele handlowe i przemysłowe. Cena 16 tysięcy złotych — warunki kupna wygodne.

Wiadomość: **A. Hempel** w Piszczacu p. loco.

Kupię nową lub używaną lecz w dobrym stanie maszynę do szycia, nożną lub ręczną. Zgłaszać się w Redakcji.

Płanino w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Biała Podl., Brzeska 58: 1—1

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELECY

z n. o.

w Białej Podlaskiej

Zastępstwo Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

- a) pośredniczy w operacji dyskontowej,
- b) inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez P.K.K.P. Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- c) inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- d) przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa P. K. K. P. weksle i dokumenty inkasowe.
- e) załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na giełdzie warszawskiej oraz kupuje pieniądze zagraniczne.
- f) pośredniczy w zakupie i sprzedaży zboża oraz wszelkich towarów.